№. 88. w Czwartek dnia 16. Kwietnia 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin. — Przybył tu: Generał-major v. Thümen z Poznania. — Wyjechał: Naczelny prezes prowincyi poznańskiéj, v. Beurmann, do Poznania.

Berlin, dn. 2. Kwietnia. — Nadspodziewanie sprawa Krakowa toczy się teraz w Berlinie. Gazety już doniosły o przybyciu tutaj generała rossyjskiego v. Berg. Hrabia Fiquelmont jest odpowiednim posłem austryackim, a ze strony pruskiéj ma stósowne polecenie minister spraw zagranicznych, baron v. Canitz. Jedno posiedzenie już się odbyło, a jego postanowienienie: Kraków pozostanie i nadal państwem wolném, ale wojska nie może trzymać, swéj milicyi nie może reorganizować. Naprzemian trzy dwory opiekuńcze załogę wojskową w mieście utrzymywać będą. Zamek królewski zamieni się w rodzaj cytadeli, a park artyleryczny przed nim się urządzi. Dotąd dzisiaj. Wreszcie możemy pewnéj udzielić wiadomości, że Prussy usilnie się zajmują losem powstańców polskich.

Stósownie do królewskiego dokumentu potwierdzenia wydanego względem towarzystwa Starogrodzko-Poznańskiéj kolei żelaznéj, a zawartego w najnowszym numerze zbioru praw, zasadniczy kapitał towarzystwa akcyjnego przyjmuje się w ilości 5 milionów talarów. Koléj ze Starogrodu idzie do Arnswalde, Waldenbergu, między Driesen a Wieluniem przez Noteć, pod Wronkami przez Wartę, daléj zostawiając Szamotuły po boku dochodzi do Poznania. Dziesięć procentów już jest zapłaconych, a akcyonaryusze, którzy nie uiszczą się w oznaczonych terminach z wypłat częściowych, płacą na korzyść towarzystwa karę konwencyonalną 20 prc. od rat zaległych. Jeżeli potem w przeciągu 4 tygodni summy zaległe i procenta odwłoki po 5 prc. wraz z karą konwencyonalną nie zostaną wypłacone, towarzystwo ma prawo uważać raty zapłacone za przynależne do niego. Pierwotnie podpisany ma obowiązek zapłacenia wszystkiego; atoli towarzystwo jest upoważnione do uwolnienia podpisanego po zapłaceniu 40 prc. od dalszego zobowiązania.

Berlin, 4. Kwietnia. — Zawiązało się tu towarzystwo ku zapobieżeniu występkom, które powstają z niedostatku roboty i umieszczenia, (w miesiącu Styczniu i Lutym schwytano w Berlinie 803 osób dla braku pomieszkania) i ułożyło statuta, które zasługują na uwagę. Towarzystwo to dalekie od wielkich teoryi i ideałów chce tylko praktycznie działać, i składa się dotychczas tylko z mężów doświadczonych. Konieczność takiéj czynności praktycznéj okazuje się ze skutków praw z 6. Stycznia 1843., a mianowicie z niezmiernego zagęszczenia urzędownie tak nazwanych opieszalców. Jako opieszalec uważa się i ponosi karę każdy, który w przeciągu czasu 24 godzin do 3 dni, policyjnie przeznaczonego, nie wynajdzie i nie wykaże zarobku. Kara posuwa się aż do trzechletniego więzienia.

— Dnia 6. odbyły się tu dyplomatyczne narady względem uspokojenia i zatarcia skutków z ostatnich usiłowań polskich. Trzech komissarzy państw sprzymierzonych zebrało się na ten cel. Z tego powodu, jak to zazwyczaj bywa, pełno obiega wieści już to niepewnych, już przedwczesnych. Bez wątpienia najważniejszą jest pogłoska względem Krakowa i jego obwodu, że ma być zamieniony w cyrkuł królestwa galicyjskiego. Domyślają się tu, iż Rossya pierwsza uczyniła projekt, aby Kraków z obwodem oddano Austryi Za to otrzymać mają Prussy i Rossya odpowiednie zaokrąglenia nad swemi granicami, a mianowicie nad wołyńsko-galicyjską i górno-szląską granicą. Spowodować miało także te trzy państwa do podobnego kroku, samo zubożenie miasta Krakowa, który stojąc oddzielony od wszystkich, coraz widoczniéj schylał się do upadku, nadto w skutek ostatniéj rewolucyi dotkliwy cios zadano przychodom tego kraiku i zerwano porozumienie się między dawnym rządem czyli senatem a mieszkańcami. Austrya zabierając Kraków przejmie i jego długi, a przytém zabezpieczy kopalnie w Wieliczce, które zbyt blisko leżały granicy. Hrabia Fiquelmont i generał Berg pozostaną tu przez dłuższy czas dla narady z powodu interessów polskich.

— Czynią tu przygotowania do synodu protestanckiego, który ma się w przyszłym miesiącu zebrać, ku wzmocnieniu kościoła ewangelickiego. Według pogłosek mają także brać udział w synodalnych naradach świeccy znawcy teologii i z każdego uniwersytetu po dwóch professorów (jeden teolog i jeden prawnik).

Wrocław. — Usłyszymy niezadługo rozprawę niemiecką w sali naszego uniwersytetu. Professor nadzwyczajny literatury niemieckiéj, Dr

Dwa słowa o popisie głuchoniemych.

Będąc przeszłego tygodnia na popisie głuchoniemych zostających w instytucie poznańskim, ucieszyłem się nie mało z wszystkiego com widział i słyszał, przekonałem się albowiem, że i u nas z największą korzyścią i najpomyślniejszym skutkiem gorliwym i dbałym o dobro ludzkości nauczycielom udaje się przezwyciężyć owo okropne kalectwo. Wszyscy przytomni, a salka była przepełniona, patrzeli się z rozrzewnieniem na biednych chłopczyków, którym srogi traf przyrodzenia na wieki usta chciał zawrzeć, duszę sparaliżować i wydrzeć lepszą połowę człowieczeństwa, a którym potęga sztuki ludzkiéj wynagradza choć w części niesłuszność natury i rozbudzając uśpioną duszę do samoistnego działania, podając jéj sposoby łączenia i udzielania się, otwiera przystęp do towarzystwa ludzkiego. Niedawno temu jeszcze głuchoniemy był tworem pośredniczącym między człowiekiem, a zwierzęciem, teraz jest zupełnym człowiekiem. Abbé de l'Epée i Abé Sicard otóż ludzie chrześciańskiéj miłości, którzy pierwsi swą genialność i całe swe życie poświęcili ratowaniu głuchoniemych, metodę ich nauczania utworzyli i wydoskonalili. Jużto wyznać należy, że w nowszych czasach każdy czyn mający na celu uszlachetnienie ludzkości najpierw się z tamtéj strony Renu pojawia.

Zadziwiającem jest w istocie do jakiego stopnia doskonałości już doszło wychowanie głuchoniemych; trzeba widzieć i słyszeć, żeby temu uwierzyć. Biegłość i cierpliwość nauczyciela z jednéj strony, a giętkość organów głosowych z drugiéj są jednakże tutaj niezbędnemi warunkami. Ich połączenie dopiero może ukazać sztukę uczenia głuchoniemych w całéj świetności. Widzieliśmy w zakładzie paryskim jednego z professorów, uczenia Abbego Sicard, który przy rozpoczęciu popisu miał krótką przemowę do publiczności; głos jego zdawał mi się trochę ochrypły, akcentowanie niepewne; sądziłem z początku, iż to jaki cudzoziemiec, dopiero ku końcowi mógłem zmiarkować, że i on jest głuchoniemy. Mamy także w poznańskim instytucie chłopca wiele obiecującego; nazwisko jego Silski. On ze wszystkich swych kollegów najbardziéj ma rozwinięte władze umysłowe, najwięcéj pojętności i język najlepiéj rozwiązany. Mowa jego choć wprawdzie wrzaskliwa i piskliwa czasem, jest jednakże zupełnie wyraźna, tak, iż zrozumieć go można zawsze bez najmniejszéj trudności. Czyta dokładnie, rozumie mówiących, na zapytania nawet bez mimiki podawane odpowiada szybko i trafnie, ma na wiek swój całkiem dostateczne wyobrażenie o rzeczach nawet oderwanych i czysto umysłowych, jak się przekonać mógłem z jego wypracowań pismiennych, słowem co do wykształcenia nieustępuje bynajmniéj swym rówiennikom słyszącym i mówiącym. Inne głuchonieme dzieciaczki, chociaż i władze duszy mają stósownie do lat swoich rozwinięte, chociaż w skutek dłuższéj nauki staną się niewątpliwie pożytecznemi członkami społeczeństwa, nie mają jednakże tak szczęśliwie usposobionego organu, mowa ich jest sycząca i często niezrozumiała. Można było spostrzedz w ciągu popisu, że język Polski dla swéj wydatności i dobitności, dla niestartego jeszcze samogłoskowania i częstego zbiegu mocnych spółgłosek jest o wiele łatwiejszym do wymawiania dla głuchoniemych, niżeli język niemiecki, wszystkie przynajmniéj dzieci polskie lepiéj mówią i bez porównania wyraźniéj od dzieci niemieckiego pochodzenia, które tylko wprawne ucho nauczyciela zrozumieć potrafi. Miło nam powiedzieć, że nauczyciele poznańscy odpowiadają pod każdym względem powołaniu swemu i zasługują ze wszech miar na szacunek publiczności i na pomyślniejsze stanowisko materialne. Osobliwie direktor instytutu pan Si-

Jacobi, wniósł do ministerstwa, aby mu pozwolono rozprawę napisać w języku niemieckim i w tymże języku bronić na dysputacyi publicznéj. Wniosek ten został przez tutejszy oddział filozoficzny przedstawiony jego excellencyi ministrowi Eichhornowi i przez tego potwierdzony.

Sonnenburg. — Gmach zachodni tutejszego zakładu karnego zamieniono w więzienie stanu i urządzono na 120 aresztowanych polaków pomieszczenie. Od 8. Kwietnia zaczęto ich zwozić i przybyło dotąd około 70 osób. Między nimi, jak się z wiarogodnego źródła dowiadujemy, znajduje się hr. Konstanty Bninski z pow Wyrzyskiego, hr. Ignacy Bninski z Samostrzela, hr. Władysław Łącki z Chraplewa, Władysław Kościelski z Inowrocławskiego, Władysław Kosinski z Targowéj Górki, Walenty Iłowiecki z Sarbinowa, Felix Białoskórski z Pleszewskiego, Bronisław Dombrowski z Winnygóry, Tadeusz Radoński z Kociołkowéj górki, Edmund Taczanowski z Choryni, Franciszek Żychlinski z Twardowa, J. Nep. Słupecki z Poznania, Pius Arnold z Popowa, Józef Gąsiorowski ze Zberek, Ludwik Gąsiorowski z Poznania, Anastazy Radoński, Roman Mielęcki, Ignacy Tesko, Karol Libelt z Poznania, Andrzéj Iłowiecki z Recza, radzca ziemstwa kredyt. Lipski z Lewkowa, Alexander Kruszewski z Zdziechowa w gubernii Mazowieckiéj, Roman Bojanowski z Ostrowiecka, Walenty Trzcinski z Popowa; oprócz tego jeden stary generał i wielu innych, których imion nie podano. Pilnuje tych więźniów jedna kompania piechoty i 30 uzarów, którzy w okolicy patrulują. W ogóle obchodzą się z więźniami odpowiednio do ich stanu i podzielają powszechnie to zdanie, że Naj. Pan nie będzie dla nich surowym. (Gaz. niem. poznań.).

Z nad dolnego Renu, d. 4. Kwietnia. — Dzieło p. Apperta o więzieniach pruskich znajduje się już w księgarniach, a lubo wszędzie poznasz Francuza, który każdéj osobie w dziele figurującéj zgrabny komplemencik powie, niejednego przecież z niego można się nauczyć. Wiadomo, że król bardzo mile książkę tę przyjął, a autorowi nietylko podarunek posłał, lecz także do niego napisał, iżby sobie życzył, aby to trudne zagadnienie sprawiedliwości i ludzkości jak najswobodniéj było roztrząsaném, bo tym sposobem tylko może być rozwiązaném. Sprawa ta jednakże nie zdaje się być jeszcze załatwioną, bo król chwali daléj tylko czystość zamiarów pana Apperta, nie adoptując jego zdań, ani ich nie odrzucając. P. Appert pisał do wszystkich mocarzy, iż jest gotów, obejrzeć na swój koszt więzienia w ich państwach i podać swe zdanie względem ich ulepszenia. Tym końcem odebrał już pismo zapraszające od króla Bawarskiego. Uznać należy, że p. Appert jak najlepsze ma chęci i że memoryały od niego zebrane wielką korzyść przyniosą. Pomimo tego rzecz nie jest jeszcze ukończoną, przeciwnie słychać, iż tymczasowo u nas urządzenie Pensylwańskie ma być zaprowadzone. To zdaje nam się próbą bardzo hazardowną. Przynajmniéj trzebaby przedewszystkiém na to uważać, aby nadzorcy więźień zdawali ścisły examin. Jeżeli tym mężom ma być powierzona tak niezmierna władza, musi także wybór być surowy, aby tacy tylko ludzie stali na czele, którzy z prawdziwą miłością i poświęceniem swemu zawodowi się oddają, którzy energią i łagodność łączą z wielkim przezorem; także w pensyi stósownéj powinni znaleźć nagrodę swych mozolnych obowiązków.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wolne miasto Kraków.

W Gazecie krakowskiéj z dnia 8. Kwietnia czytamy następujące ogłoszenie dyrekcyi policyi tamtejszéj: Powziąwszy wiadomość, że w mieście Krakowie jak i jego okręgu osoby przez władze policyjne ścigane, tak obcokrajowe jako też tutejsze, ukrywają się po domach tutejszych, i pomimo istniejących przepisów i kar kodexu karnego, nie są meldowanemi, dyrekcya policyi chcąc się zabezpieczyć, aby od dnia dzisiejszego jak najdokładniejszą pod tym względem miała wiadomość i postępując na zasadzie rozporządzenia JW. hr. Castiglione ces. król. generał-feldmarszałka porucznika, naczelnika cywilnego i wojskowego w kraju wolnego miasta Krakowa postanowiła i stanowi: Art. 1. Każdy, ktoby choć na czas najkrótszy, przyjął do siebie kogokolwiek bądź na mieszkanie lub chwilowe schronienie, winien jest takowego, jeżeliby do niego w porze dniowéj przybył do miasta Krakowa, natychmiast a najdaléj w przeciągu trzech godzin dyrekcyi policyi, co do okręgu zaś najdaléj we 24 godzinach w komissaryacie właściwym zameldować, gdyby zaś po 6 godzinie wieczorem osoba taka do niego się sprowadziła, obowiązany jest zaraz na drugi dzień zrana o godzinie najpóźniéj 9. formalność meldunkową dopełnić. Art. 2. Ktoby rozporządzeniu niniejszemu zadość nie uczynił, podpada karze złp. 500 lub jednomiesięcznego ścisłego aresztu, w każdym zaś przypadku oprócz kary dopiero co wzmiankowanéj, któréj zaniedbując ulegnie i właściciel domu za niedopilnowanie względnie mieszkańców swoich porządku w téj mierze przepisanego, ulegnie za pierwszą razą karze zł. p. 200, z wolnością wszakże regresu do przekonanego o uchybienie przepisowi w mowie będącemu. Art. 3. Kary artykułem 2. postanowione, za powtórném przekroczeniem będą podwojone, w razie zaś częstego dopuszczania się przestępstwa, winę ponoszący oprócz potrójnéj kary pieniężnéj, aresztem ścisłym dwumiesięcznym, a właściciel karą pieniężną w kwocie złp. 500 ukaranemi zostaną.

Za Dyrektora policyi Smidowicz. Sek. Duncillowicz.

Kraków. — Właśnie mówiłem z podróżnym, który wśród licznych trudów i mozołów przedarł się do naszego wolnego miasta. Obraz kraju, który wystawił, oburza i rozdziera serce. Powiaty, w których burza głównie się srożyła, podobne do pustyni: w 5ciu obwodach nie masz ani szlachcica ani urzędnika, zostali częścią zamordowani, częścią uszli przed zemstą rozbestwionych chłopów. Rząd wydał już kilka odezw, iżby ludzie usposobieni zgłaszali się do otwartych urzędów, ale nikt się nie puści na tak niebezpieczne stanowisko, bo lud wiejski bynajmniéj nie jest uspokojony. Trzeba widzieć dzikie spojrzenia łachmanami okrytych chłopów, te twarze z wyrazem dzikości, wściekłości i rozpaczy, a wszelkich użyjesz środków, aby się wyrwać z ich towarzystwa. Pewno jest, iż nietylko chłopi z własnego uporu i zaciętości przeciw rządowi się obrocili, lecz że także podżegacze pomiędzy nimi się wałęsują, którzy ich podmawiają, aby nie wprzód złożyli broń, którą z tak niezmierném powodzeniem na korzyść rządu władali, aż ich żądania zostaną zaspokojone. W skutek tego pozdzierano i nogami deptano proklamacye, które chłopów wzywały, aby powrócili do zatrudnień dotychczasowych i pańszczyznę odrabiali. Inni, którym stan ten rozprzężony się podoba, skupili się i utworzyli bandy, które już to liczbą i okrucieństwem taki szerzą przestrach, już to borami tak są zasłonieni, iż oddziały wojskowe, jeżeli nie są bardzo znaczne, nie śmią zajrzeć im w oczy. Pomimo że na drogach co chwilę spotyka się posterunek, czatujący mianowicie na pojedyńczych burzycieli i zbiegów, nie zapewniają jednakże podróżującym bezpieczeństwa. — Tenże sam podróżny opowiada, że autorem korrespondencyi z Wiednia publikowanych w Augsb. g. powsz. pod znakiem ═, jest poeta v. Zedlitz, minister Nassauski a obecnie prawa ręka książęcia Metternicha.

Francya.

Paryż, d. 9. Kwietnia. — Kisseleff wyjechał d. 6. z Paryża do Tulonu, gdzie się spodziewają wielkiego księcia Konstantyna.

---

korski zdaje się stworzonym do swego zawodu. Jego łagodne prawdziwie ojcowskie obchodzenie się z temi nieszczęśliwemi istotami, doświadczenie i takt znakomity w postępowaniu, sobie z niemi, przytém niezrównaną cierpliwość nawet przez krótką chwilę popisu każdy mógł dostatecznie poznać i ocenić. Niewidzieliśmy w nim żadnego przymusu, żadnego wykrzywiania ust, żadnego wrzeszczenia, żadnego machania rękoma i ramionami, czém początkujący lub ograniczeni nauczyciele przy takiéj sposobności zaimponować chcą publiczności zgromadzonéj, aby ich herkuliczną pracę podziwiała, owszem pan Sikorski mówi po cichu lecz wyraźnie, twarz jego zachowuje swój skład naturalny, ciało zwykłą swoją spokojność, a jednak dzieci zrozumieją i pojmą go najlepiéj i jak wiemy, pod jego opieką, najprędzéj i najwidoczniejsze czynią postępy. Mimo to chciał podobno ktoś dawniéj niesłuszną intrygą p. Sikorskiego pozbawić posady, i tak niebardzo donośnéj; może sobie instytut poznański powinszować, że go nieutracił, i że go, jak się spodziewamy, nadal także zachowa.

Zakład nasz jest bardzo szczupły, fundusze jego nader ograniczone, a wartoby było żeby publiczność, która się teraz tak namiętnie rzuciła do rozmaitych towarzystw dobroczynności, pamiętała także o biednych głuchoniemych i starała się jakimkolwiek bądź sposobem rozszerzyć błogie działanie istniejącego zakładu pomnażając wspaniałomyślnemi datkami jego zasoby i siły i sprowadzając do niego opuszczone kaleki, których zapewne niemała liczba w naszéj prowincyi dla braku środków i sposobności na wieczne niedołęztwo jest skazaną. X*.

O gorzelnictwie w monarchii austryjackiéj, z szczególnym poglądem na Galicyję.

(Journ. d. oest. Lloyd Nro. 38. i 42.)

Według podań urzędowych było w roku 1841. w całéj monarchii austryjackiéj, prócz Węgier, Ziemi Siedmiogrodzkiéj i granicy wojskowéj 16,502 gorzeln, a z téj liczby 2,034 w Galicyi.

Pomiędzy gorzelniami całéj monarchii było:

gorzeln			wiader zacieru.		
33	pędzących dziennie		251	do	300
1	„	„	201	—	250
87	„	„	151	—	200
305	„	„	101	—	150
312	„	„	81	—	100
672	„	„	61	—	80
433	„	„	41	—	60
13,424	„	„		do	40.

Z powyższéj liczby było w Galicyi:

gorzeln			wiader zacieru.		
72	pędzących dziennie		151	do	200
293	„	„	101	—	150
261	„	„	81	—	100
602	„	„	61	—	80
250	„	„	41	—	60
553	„	„		do	40.

W ogóle roczny zacier w całéj monarchii wyniósł w roku 1841,

Suleiman basza, nowy poseł turecki przy dworze naszym miał posłuchanie u króla.

Esprit public donosi o konferencyi odbytéj między księciem Aumal a marszałkiem Bugeaud w Algierze, co następuje: konferencye między księciem a generał gubernatorem nie były wcale przyjacielskie. W jednéj z nich uczyniono marszałkowi uwagę, że we Francyi coraz bardziéj opinia przeciw niemu się oświadcza, i to w tak wysokim stopniu, iż rząd kiedyś będzie zmuszony za niego odpowiadać, a nawet już teraz zważać musi na skutki niebezpieczne, jeżeli generał gubernator nie będzie zważał na rozkazy gabinetu, swoje wojska będzie niszczył i rozrzucał pieniędzmi, które obarczają kredyt publiczny. Te uwagi uczyniono mu z grzecznością i w przychylnym tonie. Marszałek jednak nie mógł zachować krwi spokojnéj i wybuchnął z całą furią słów: zadziwia go niewdzięczność po tylu położonych zasługach, płacono tą samą monetą wszystkim mężom, którzy usiłowali systemat utrwalić w Algierze, on przecie nie jest z tych ludzi, co siebie porzucają drugim bez żadnego ocenienia własnéj godności, posiada on dosyć środków do obudzenia na siebie uwagi: co się tyczy publicznéj opinii, dziwną jest rzeczą, iż mu o niéj mówią, ponieważ we wielu okolicznościach umieją tam za morzem ludzie stawiać siebie nad opinią publiczną, na co ma wiele dowodów. Ten wyrzut obraził słuchającego, jak się samo przez się rozumie, odrzekł z gorączką, i napominał, aby miał więcéj ostrożności i zwrócił jego uwagę na niestósowność jego odgrażań. Wprawdzie poświęcono dla niego Soulta, ale miarka dopełniła się, a jeżeli znagli rząd do odwołania go z Algieru, natenczas izba z chęcią potwierdzi to odwołanie. Marszałek bynajmniéj tém nie zmieszany, a więcéj jeszcze oburzony, odrzekł: mam ja więcéj przyjaciół w izbie, aniżeli się tego domyślają. Moimi jedynymi nieprzyjaciołmi są tylko owi chciwi deputowani, którzy pragną dóbr w Algierze, których im dać nie myślę. Potrzebują mnie tu i będą potrzebować. Otrzymałem listy z rozkazami i z proźbą o ich wykonanie. Listy te zatrzymałem, chociaż odmówiłem ich zwrotu, jakobym je spalił, chciałem się tylko uwolnić od natarczywości. — Po tych słowach marszałek szybko się oddalił z sali i pozostawił w niéj księcia Aumale.

Abd el Kader tak dalece miał być ścigany przez Jussufa, iż się schronił za granicę do Marokańskiego państwa.

Do bitwy z 23. Marca został generał Cavaignak wyzwany przez naczelnika arabskiego. Nowy kalif pokazał ochotę zmierzenia się z Francuzami, wezwał generała Cavaignaka i jego kolumnę, aby się stawili do bitwy w miejscu i chwili umówionéj. Gdy przybył generał Cavaignak d. 23. na umówioném miejscu, zastał znaczne siły nieprzyjacielskie (1200 jazdy i 200 piechoty). Natychmiast rozpoczęła się walka, która dwie godziny trwała. Arabowie bili się z nadzwyczajną zaciętością i utracili przeszło 200 w zabitych na polu bitwy. Wojska francuzkie straciły dowódzcę batalionu i kilku oficerów.

Dziennik sporów przemawia dziś za ułatwieniami celnemi i przychylnym się okazuje przemysłowości zagranicznéj.

Uważaliśmy z rzewną radością, mówi kuryer francuzki, dowody sympatyi dane Polakom przez duchowieństwo francuzkie. — Czytając ostatni list pasterski arcybiskupa paryskiego, nie zadziwiło nas, gdyśmy posłyszeli, iż ten prałat w towarzystwie wikaryusza generalnego swéj dyecezyi w zeszłym tygodniu oddał wizytę kięciu Czartoryskiemu. Nie uderzyło nas, gdyśmy zobaczyli przez komitet, utworzony na obronę wolności religijnéj, wydany okólnik, w którym sprawa Polski serdecznie towarzystwu jest poleconą. Te fakta dowodzą, że epoka obecna dojrzałą jest do połączenia religii i wolności; dodajemy, że to zespólenie będzie zadatkiem szczęścia jednéj i drugiéj.

H i s z p a n i a.

Madryt, d. 28. Marca. — Zdaje się pewną, że wielu znacznych generałów stronnictwa progressyjnego, mianowicie generałowie Concha, Cotoner, Serrano i Araoz zażądali paszportów, aby się udać częścią do Francyi częścią do Włoch. Rada ministrów, która z żalem dowiedziała się o tym zamiarze, już kilka razy wzięła wypadek pod rozwagę, nie mogła jednakże względem żądania stanowczego wydać postanowienia.

Dzisiejsza gazeta madrycka ogłasza dekret, który modyfikuje prawodawstwo względem poborów zaprowadzonych przez p. Mon. Ten dekret znosi pobór mobilarny. Eco del Comercio jest jedyny dziennik liberalny, który znowu wychodzi. Clamor publico, Espectador i Liberal oznajmiają przez Castellana, iż pozostaną wierni swemu postanowieniu nie brania się do pióra pod obcém ministerstwem. — Donoszą o wydawaniu dwów nowych dzienników.

Madryt, d. 29. Marca. — Eco del Comercio obwieszcza, że generałom Concha, Cotoner, Serrano i Araoz wydane zostały paszporta do podróży za granicę.

N i d e r l a n d y.

Amsterdam, d. 3. Kwietnia. — Amsterdamski dziennik handlowy zawiera dzisiaj o wydaleniu wikaryusza apostolskiego, p. Groeffa wraz z jego księżmi pomocniczymi z Batawii obszerny artykuł, w którym gani ten krok jako samowolny i następujące przyczyny podaje: Pan Grooff wzbraniał się na wezwanie generał-gubernatora, księży suspendowanych nawet tymczasowo przywrócić; wzbraniał się generał-gubernatorowi rozkazów i postanowień, które wydał, udzielać albo przyczyny tychże wyjawić, i oświadczył publicznie, iż nadal tylko będzie się stósować do rozporządzeń królewskich albo rządu indyjskiego, o ile zgadzają się z jego duchownemi obowiązkami; za co tylko stolicy apostolskiéj jest odpowiedzialnym. Cóż miał w takich okolicznościach czynić generał-gubernator? Zaiste nie mógł i nie chciał ścierpieć imperium in imperio; musiał wikaryusza apostolskiego, którego postępowania bynajmniéj nie myślimy bronić, do obowiązku przywieść; musiał wykonywać rozporządzenia królewskie i rządu indyjskiego; nie mógł ścierpieć ani suspendować nabożeństwa katolickiego, ani umieszczania proboszczy bez wiedzy rządu. Wszakże to wszystko mogło go tylko upoważnić do suspendowania wikaryusza apostolkiego w jego urzędowaniu, do usunienia z urzędu księży pomocniczych, przywrócenia księży przez rząd potwierdzonych; — lecz na tem téż powinna była władza zaprzestać, albo winnych oddać sądowi, jeżeli przeciw prawom krajowym wykroczyli.

Wydalenie przez władzę polityczną jest smutnym krokiem, który nie jest dowodem siły lecz niemocy. Krok ten był zbyteczny w najwyższym stopniu, i może mieć nieprzyjemne skutki na przyszłość. To zajście świadczy o niedogodnościach systemu autokratycznego i wykazuje na nowo konieczność rewizyi indyjskiego regulaminu rządowego i potrzebę ograniczenia panującego despotyzmu.

B e l g i a.

Bruxella, d. 4. Kwietnia. — Rozstrzygnienie przesilenia ministeryalnego każdego mniéj więcéj wprawił w zadziwienie. Ponieważ były widoki, że partya liberalna ster owładnie, musiano się naturalnie zadziwić, gdy się w kilka chwil dowiedziano, że nowy gabinet ma się wyłącznie składać ze stronników partyi katolickiéj. Zadumienie pomiędzy liberalnymi było też w istocie wielkie. Wszakże po wzbranianiu się króla przyjecia pro-

---

przeszło 28,000,000 wiader, a roczny wydatek wódki 20stopniowéj *) uczynił przeszło 2,800,000 wiader **). Na samą Galicyję przypada z tego 18,855,000 wiader zacieru, a z nich 1,885,500 wiader wódki 20stopniowéj.

Co do produkcyi wódki, zajmuje Galicyja pierwsze miejsce w rzędzie prowincyi austryjackich, po niéj idą z kolei: Morawy, Szlązk, Czechy i Arcyksięztwo austryjackie, którato ostatnia prowincyja ma wprawdzie największą liczbę gorzelń, ale po największéj części małych.

Do otrzymania powyższéj ilości wódki w monarchii austryjackiéj, spotrzebowano w roku 1841:

7,890,000 korcy ziemniaków,
783,000 korcy zboża
i 741,379 wiader substancyi niemącznych i innych, jako to: wytłoczyn winnych, z owoców ziarnowych, pestkowych i t. p., z melasy cukrowéj i t. d. Atoli ilość wódki 20stopniowéj z tych ostatnich substancyi wyrobionéj, jest w porównaniu z całą produkcyją wcale nieznaczna, gdyż tylko do 13,300 wiader wynosi.

Z tego cośmy wyżéj podali, okazuje się, iż Galicyja ma rocznie 17,855,000 wiader brahy do wytuczenia rogacizny, a w dodatku do tego spotrzebuje do 2,500,000 centnarów siana.

Licząc na wiadro 20stopniowéj wódki, 150 funt. miękkiego drzewa, okazuje się, iż galicyjskie gorzelnie spotrzebują rocznie 177,000 sągów drzewa

Podatek opłacony od wódki w roku 1841. uczynił w całéj monarchii 3,357,336 zr. mon. kon., z czego na samą Galicyję przypada 2,011,200 zr. m. k. — Wiadomo, że w Galicyi podatek od wiadra zacieru wynosi 6 kr. m. k., atoli gorzelnie, które tak w doskonałości aparatów, jak i w samemże wyrabianiu wódki do wysokiego stopnia się posunęły, nie ponoszą więcéj podatku jak 1 zr. m. k. od wiadra 20stopniowéj wódki; te zaś gorzelnie, które w tym względzie się nie odznaczają, ponoszą nawet i do 2 zr. m. k. podatku od wiadra tejże wódki. Tym sposobem wydoskonalone gorzelnictwo ma swoją nadgrodę. Trzeba bowiem wiedzieć, iż z wiadra mniéj lub więcéj gęstego zacieru, mają gorzelnie według swéj doskonałości najmniéj $4\frac{1}{2}$ kwart, a najwięcéj $10\frac{1}{2}$ kwart wódki 20stopniowéj. Korzec ziemniaków wydać może średnio przeszło 1 garncy, a korzec żyta do 12 garncy wódki 20stopniowéj.

*) Zdaje nam się, iż ledwie, że tu nadmienić potrzebujemy, iż jeżeli w całym tym artykule jest mowa o wódce 20stopniowéj, to rozumie się przytém, iż okowitę wszelkiéj mocy zredukowano dla jednostajności rachuby na wódkę 20stopniową.

**) Jedno wiadro (niższo-austryjackie) o jakiem w całym tym artykule jest mowa, zawiera w sobie 15 garncy polskich.

Nowe stowarzyszenie damskie. Najznakomitsze panie i panny w Lièges w Belgii zobowiązały się ślubem nie zwidzać nigdy w karnawał więcéj oprócz jednego balu, i to w najskromniejszym stroju, aby swoim mężom i ojcom najmniejszych na to wydatków nie czynić. Założycielką tego nowego stowarzyszenia jest hrabina Dohna-Schlobitten z Prus wschodnich. Ma ona zamiar zaprowadzenia podobnych stowarzyszeń we wszystkich głównych miastach niemieckich. Szczęść Boże szlachetna pani! — Jednakże nie jedna z naszych czytelniczek ozwie się raczéj: »Szczęście, że Lwów nie w Niemczech!« —?

gramu p. Rogiera i po nadaremnych wysileniach skłonienia do ministerstwa pojednawczego kilku mężów umiarkowanych partyi liberalnéj, nie można się było w rzeczy saméj dziwić, że stronnictwo katolickie władzę do rąk dostało. Potrzebujemy przecież zarządu wyższego, a tymczasowość za nadto długo trwała. Bezwątpienia skłonił się pan de Theux tylko z wielkim wstrętem do utworzenia ministerstwa jednorodnego. Mieszane ministerstwo byłby tysiąc razy wolał, ale ponieważ żaden mąż partyi liberalnéj posiadający znaczenie nie chciał łączyć się z dawniejszymi ministrami, musiał p. de Theux szukać kolegów w partyi własnéj. Na wszelki przypadek nie podjął się ciężaru władzy z ambicyi; owszem przyjmując go spełnił czyn wielkiego poświęcenia. Pomimo tego nie przeniewierzy się zasadom, które zawsze w zgodzie z większością izb wyznawał i z przeszłości nabył przekonania, że ministerstwa mieszane są jedyne, które Belgii i jéj prawdziwym interessom odpowiadają. Jeżeli obecnie przeciw tym zasadom postąpił, uczynił to znaglony do tego. Względem tego punktu gabinet łatwo się może usprawiedliwić; zaiste jest to ministerstwo wyłączne, ale jest niém wbrew woli własnéj, a nikt nie jest do rzeczy niepodobnych zobowiązany.

N i e m c y.

Karlsruhe, d. 4. Kwietnia. — Z pięćdziesięciu obwodów nadeszły już wiadomości o wypadku wyborów. Opozycya nie tylko nie ulega, lecz ma dotąd 4 głosy więcéj jak na przeszłym sejmie.

S z w a j c a r y a.

Zug, d. 1. Kwietnia. — Wczoraj odbył się obchód pochodniowy, urządzony przez wojskowych w uniformie. Wykonano go na cześć półkownika Moos i wszystkich oficerów, którzy nie odwiedzili krwawéj uroczystości w Lucernie. W istocie nie poszedł tam żaden ze wszystkich oficerów miasta, którzy przed rokiem z wojskiem w Lucernie byli. Z okręgu było pięciu. Musiano się udać do oficerów obrony krajowéj, którzy na uroczystość wcale nie byli zaproszeni, aby ogółem zebrać 16. Na czele znajdował się półkownik krajowy Letter.

W ł o c h y.

Z nadgranicy Włoskiéj. — W Lombardyi w ostatnim czasie aresztowano wiele osób, po większéj części młodych ludzi z wyższych klass. Podobno rząd wszedł na ślad spisku daleko rozgałęzionego. Bez wątpienia i w austryackich Włoszech nie braknie kupki, lubo mass mniéj się to dotyczy, jak w państwie kościelném i Neapolu. Staranność, jakiéj rząd austryacki względem interessów materyalnych dokłada i szanowanie narodowości więcéj daleko od ludu zostały uznane, niż od dawnéj, za przepychem goniącéj szlachty, która rozstać się nie może z pewnemi wspomnieniami z czasów Napoleońskich. Zresztą nie trzeba wiele rozumu aby pojąć, iż obok rozlicznych środków ostrożności militarnych i nieustannéj czynności władz, usiłowania stronnictwa postępu w Lombardyi żadnego powodzenia spodziewać się nie mogą.

Wenecya, d. 31. Marca. — W nocy z 29. na 30. Marca opuściły »Marianna« i dwie inne wojenne korwety port tameczny, udając się nad brzegi rzymskie, gdzie włoscy wychodzcy mieli 1. Kwietnia zamiar wylądować. Mało kto wierzy téj pogłosce.

W ę g r y.

Górne Węgry. Komitat Marmaros. — Kongregacya odbyła się tu dnia 9. Marca pod przewodnictwem administratora, zagaił ją wyższy sędzia energiczną mową, w któréj zwracał uwagę szczególnéj na wybuchłe niespokojności w Galicyi i prosił administratora o przeczytanie niezwłoczne intimatów królewskich z powodu tych niespokojności, co też nastąpiło. Postanowienia na téj kongregacyi ważniejsze są następujące: wyznaczono komissyą pod przewodnictwem administratora i dwóch zastępców, którym powierzono konieczny dozór nad okolicami najwięcéj zagrożonemi. Administrator lub jeden z jego zastępców ma w czasie panujących tych rozruchów mieszkać w Sziget, do czego także jest obowiązany okoliczny sędzia ze swymi przysięgłymi. Ważność jest wtenczas postanowień, gdy 5 przynajmniéj jest obecnych członków. Postanowienie komissyi ma ważność postanowień komitatowych i komissya ma prawo do zwołania w ośmiu dniach kongregacyi.

W każdym obwodzie mają być wyznaczeni komissarze, którzy zdawać będą raporta głównéj komissyi. Paszporta może wydawać tylko następca administratora. Korrespondencye utrzymywane będą przez kuryerów. Potém odczytano list komendanta wojskowego z Siedmiogrodu, w którym uwiadamiał, iż 24. Kwietnia przybędzie tam oddział wojska z 1,023 żołnierzy złożony. Polecono więc komissyi uczynić w téj mierze przygotowania. Na inny raz odłożono roztrząśnięcie uwagi, iż ten list był pisany w języku niemieckim. — By wprowadzić dozwolone przez Arcyksięcia Palatyna statarium, zostaną zaprowadzone w każdym obwodzie komitatu sądy, które będą sądzić podpalaczy i galicyjskich powstańców, gdyby się pojawili.

Komitat Abaujvar. Kongregacya z 16. Marca, pod przewodnictwem administratora. Na wniosek pierwszego wice gubernatora postanowiono prosić Arcyksięcia palatyna, aby skarb podejmował wydatki na wojska tak często przechodzące z powodu niespokojności galicyjskich, gdyż kosztów podobnych nie są w stanie ponosić tak zubożałe klassy podatek opłacające.

Komitat Szabolcs. — Kongregacya ćwierćroczna ukończyła swoje czynności 18. Marca. Najważniejsze były: przeczytano namiestnikowski intimat z powodu rozruchów w Galicyi, w którym zapowiedziano obsadzenie tego komitatu wojskiem i wezwano do przedsięwzięcia środków w celu wyżywienia jego. Stany zważając na panujący niedostatek między ludem, oświadczyły, że tylko mogą dostarczać żywności wojsku podług cen targowych. Pominięto rozprawy względem rozruchów w Galicyi, z powodu niewiadomości zupełnéj o tamecznych wypadkach. Postanowiono także prosić króla o zwołanie sejmu niezwłoczne dla pokończenia prac wielu reform.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Popis matematyczny pana F. Koralka w instytucie politechnicznym w Wiedniu. — Jak wiadomo należy obliczenie logarytmów do najtrudniejszych zadań matematyki. Okazała się nawet z dawna potrzeba ułożenia osobnych tablic logarytmowych. Owoż pan Koralek w Wiedniu wynalazł sposób, za pomocą którego każdy logarytm, którego wyszukanie podług prawideł matematyki elementarnéj przynajmniéj pół godziny czasu wymaga, teraz w pięciu minutach obliczonym być może. Dowiódł p. Koralek tego publicznym popisem, przy którym on różne przez znanego professora Szulca-Strasznickiego, jako też innych słuchaczów zadane sobie logarytmy w pół, do półtory minuty znachodził. I nie jestto skutkiem nadzwyczajnéj pamięci lecz pewéj właściwéj metody, która łatwo do przekształcenia całéj umiejętności matematycznéj przywieść może.

Rozmaite zjawiska postępującéj oświaty. — Narody mahometańskie postępują szybko i wszechstronnie w oświacie. Niejako dwoma różnemi biegunami tego postępu możnaby nazwać dwa następujące zdarzenia. Pierwszém jest ogłoszenie — dziennika mód w stolicy cesarstwa ottomańskiego: drugiém, ogłoszenie edyktu Achmeda-Beja w Tunecie, na mocy którego edyktu wszyscy Murzyni w całym okręgu państw wspomnionego Beja, jako też każdy obcy niewolnik, wstępujący na ziemię tunetańską, uznani są za ludzi wolnych. Niezwłoczne wykonanie tegoż wyzwalającego edyktu nie sprawiło najmniejszych nieporozumień ani rozruchów, gdyż wszyscy wyzwoleńcy pozostali po większéj części dobrowolnie u swoich dawnych panów, i służą im teraz za pieniądze.

OBWIESZCZENIE.

W wydziale podpisanéj Kommissyi odbywają się:

a. w mieście Margoninie, powiatu Chodzieskiego, szczególne rozseparowanie gruntów, oraz wynagrodzenie uprawnionych osób za prawo do drzewa na budowle, na reparacye i opał, tudzież za prawo do pastwiska i ściołki na borach Margońskich;

b. w mieście Międzychodzie, powiatu Międzychodzkiego, szczególne rozseparowanie gruntów;

c. we wsi Olędrach Głowieńskich, powiatu Poznańskiego, szczególne rozseparowanie gruntów;

d. we wsi Gurczynie, powiatu Poznańskiego, także szczególna separacya gruntów,

e. we wsi Xiążenicy, pow. Ostrzeszowskiego, urządzenie stosunków dominialnych a włościańskich, oraz podział wspólności i separacya gruntów;

f. w wsi Węglewie, powiatu Chodzieskiego, urządzenie stosunków dominialnych a włościańskich i separacya gruntów;

g. w mieście Ryczywole, powiatu Obornickiego, wynagrodzenie za pastwisko i szczegółowa separacya;

h. w mieście Dupinie, pow. Krobskiego, okupienie służebności (serwitutów), pańszczyzn i szczegółowa separacya,

i. we wsi Kąkolewskie olędry, powiatu Bukoskiego, okupienie pańszczyzny i separacya szczególna;

k. we wsi Skałowie, powiatu Krotoszyńskiego, szczegółowa separacya gruntów.

Kommissya genenalna wzywając niniejszém wszystkich niewiadomych uczestników tychże interessów, w szczególności ad b. niewiadomych spadkobierców zmarłego w roku 1817. w Międzychodzie Karola Fryderyka Liebacha farbierza, ażeby się dla dopilnowania praw swoich w terminie

na dzień 19. Czerwca 1846.

wyznaczonym, przed południem o godzinie 11, w izbie jéj instrukcyjnéj tu w Poznaniu, przed W. Gablerem Assessorem Sądu kameralnego stawili; czyni to ostrzeżenie: iż w razie niestawienia się, uczestnicy rzeczoni, nawet chociażby pokrzywdzonémi byli, na czynnościach tych zaprzestać muszą i z żadnemi zarzutami naprzeciw tymże słuchani już nie będą.

Poznań, dnia 2. Kwietnia 1846.

Król. Pruska Kommissya Generalna w W. Xięstwie Poznańskiém.

Kandydat stanu nauczycielskiego, który też udzielać może dokładną naukę muzyki i rysunków, życzy sobie być pomieszczonym jako nauczyciel domowy. Bliż. wiad. listownie pod adressem: T. R. Poznań, poste restante.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr
5. Kwiet.	+ 3,4°	+ 6,7°	27" 6,5"'	Połudn.
6. »	+ 7,0°	+ 10,3°	27" 5,0"'	Zachodni.
7. »	+ 6,5°	+ 8,8°	27" 3,5"'	Pol. w. i z.
8. »	+ 5,0°	+ 9,0°	27" 3,0"'	Półn. z.
9. »	+ 6,2°	+ 9,4°	27" 4,6"'	dito
10. »	+ 4,3°	+ 7,9°	27" 9,0"'	dito
11. »	+ 3,0°	+ 8,6°	27" 11,5"'	Zachodni.